

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppól.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppól.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Bank Gospodarstwa Krajowego ODDZIAŁ W WILNIE

ul. Śniadeckich 8

przyjmuje wkłady w dolarach i w złotych w złocie
oprocentowując 5—6% rocznie, zależnie od czasu-
kresu wypowiedzenia. 1782-VI

WOLNA TRYBUNA.

Tarcia białoruskie.

Zamieszczamy w dziale „Wolnej Trybuny” nadesłany nam artykuł d-ra Pawlukiewicza, wychodzący z założenia, że różnice poglądów i taktyki poszczególnych ośrodków politycznych białoruskich są ich sprawą wewnętrzną, której rozsądzenie nie jest naszym zadaniem, tembardziej, że w tych różnicach i tarcjach wewnętrznych niedostatecznie jesteśmy zorientowani.

Nie mamy atoli żadnego powodu odmawiać miejsca na łamach naszego pisma działaczom białoruskim z tego czy innego obozu, pragnącym społeczeństwo polskie poinformować o swoim stanowisku w stosunku do państwa oraz innych ugrupowań białoruskich. O ile więc przeciwnicy d-ra Pawlukiewicza zechcą ze swej strony zareplikować na podniesione przeciwko nim zarzuty, rubryka „Wolnej Trybuny” stoi dla nich otworem. (Red.)

Powszechnie znanym faktem jest bankructwo obecnego polskiego parlamentu. Bankructwo to jest wynikiem zaraziwej poselskiej choroby-demagogii i zupełnej niezdolności większości Sejmu do ratowania Państwa z topieli, do której ono wpadło. Konieczność ratunku była głównym powodem przewrotu majowego.

Na ogólnym tle tego bankructwa najbardziej jaskrawo występuje bankructwo naszego, białoruskiego przedstawicielstwa. Miał to być, być jednolitym i jedynym przedstawicielstwem białoruskiego narodu i jego obrońcą, Białoruski klub poselski rozpadł się na grupki o rozmaitych politycznych i społecznych zabarwieniach. Grupki te, zamiast pracy pozytywnej i obrony interesów Narodu białor., zajęły się pisaniem programów, uchwalaniem mniej lub więcej hucznych rezolucji, wzajemnym ujadaniem się i zwalczaniem.

Politykierstwo białoruskiego klubu poselskiego doszło do tego, iż znaczna część wybrańców białoruskiego włościanstwa przedziergnęła się w apostołów komunistycznej doktryny z hasłami społecznej rewolucji, dyktatury proletariatu i innymi atrybutami katechizmu Marxa, jak to widzimy z wystąpienia t. zw. „Robotniczo-włościańskiej hramady” p. Taraszkiewicza.

A któż nie wie, iż komuna organicznie jest nie do przyjęcia dla chłopów białoruskich i sama nawet nazwa ta — jest przez niego zniechęcająca? Któż nie wie, iż właśnie pod naporem tej żywiołowej nienawiści i organicznych przeciwieństw interesów włościanstwa a komunizmu — chwieje się i chyli ku upadkowi nawet spiszowa organizacja komuny w Z.S.S.R.?

Prawda, niektórzy z pośród posłów białoruskich próbowali stanąć na gruncie antybolszewickim, jak to było z białoruską Chadecją i „Włościańskim Związkiem”. Chadecja i dotychczas z gruntu tego nie zeszła. Co zaś do „Związku”, to jego ideologiczna podstawa antybolszewizmu była o tyle szczerą i głęboką, o ile to było prowadzeniem „Związku” potrzebne dla utrzymania pod tą przykrywką pewnych koncesyj. Koncesje ominęły „Związek” i cała „ideologia” upadła, a leader „Włośc. Związku” p.

Rogula zrzucił maskę którą mniej więcej udanie nosił przez kilka ostatnich miesięcy, i naraz 21. VII wystąpił we właściwej swej roli: obrońcy politycznych więźniów — komunistów, twierdząc iż rzekomo wszyscy więźniowie białorusini — oskarżeni są o komunizm.

Jest to oczywiście nieprawdą. Dość przyjrzeć się komunistycznym procesom by się przekonać, iż oskarżenia o komunizm są to przeważnie osobniki o... cudzoziemskich nazwiskach i imionach. Prawda, pewne szowinistyczne sfery polskiego społeczeństwa zawsze usiłują oskarżać całe społeczeństwo białoruskie o nastroje bolszewickie. Lecz cóż uczynił sam p. Rogula by podobne oskarżenia obalić? Chyba to, iż będąc wybrańcem chłopów białoruskich występuje w obronie komunistów o cudzoziemskich nazwiskach? W ten sposób leader „Włościańskiego Związku” porzucił grę w lojalność, która nie dała Związkowi żadnych korzyści, zbyt bowiem prymitywnie i niezgrabnie była ona, ta lojalność sfabrykowana, i jeszcze raz (zapewne ostatni!) stwierdził ostateczne bankructwo poselskiego klubu jako przedstawicielstwa białoruskiego.

W rozpaczy z powodu bankructwa swej niezgrabnej próby nawiązania flirtu z polskimi demokratycznymi ugrupowaniami, stojącymi dziś blisko do Rządu, ten niedorośli polityk przekroczył wszelkie granice przyzwoitości, które go obowiązuja z tytułu piastowania godności posła na Sejm. Chęć zemsty doprowadziła go nie tylko do ostrego wystąpienia przeciwko premierowi p. Bartłowi, lecz i do pospolitego kłamstwa i fałszu w stosunku do Narodowej Rady białoruskiej, której sukcesy ostatnio na Zjeździe białoruskim osiągnięte oczywiście uważa on za najbardziej poważną przeszkodę do dalszego uprawiania flirtu z polską demokracją.

Z trybuny Sejmowej 21-VII oświadczył on między innymi, iż na Zjeździe białoruskim 27—28—VI w Wilnie na propozycję uchwalenia rezolucji, wyrażającej zaufanie do Rządu Polskiego i polskości na Kresach(?) padło rzekomo 22 głosy za a 14 przeciw, zaś 150 delegatów miało się wstrzymać od głosowania. Jest

Dokoła Sesji wrześniowej Ligi Narodów.

Komisja Ligi Narodów zbierze się 31-go sierpnia.

GENEWA, (Pat). Komisja Ligi Narodów powołana do zbadania sprawy składu Rady zbierze się dn. 31 sierpnia.

Sceptycyzm niemiecki.

BERLIN, (Pat). Z kół zbliżonych do rządu niemieckiego dowiaduje się Boersen Kurjer, iż w kółkach tych panuje wielki sceptycyzm co do możliwości pomyślnego załatwienia rekonstrukcji Rady Ligi Narodów za pośrednictwem komisji reorganizacyjnej, gdyż rząd Rzeszy dotąd jeszcze nie otrzymał oficjalnego zaproszenia do wzięcia udziału w obradach tej komisji.

Wobec tego, iż zapatrywania zarówno Niemiec jak i innych państw na zasadnicze kwestje dotyczące składu Rady Ligi Narodów nie zmieniły się dotychczas, Boersen Kurjer sądzi, iż przedwczesnym byłoby dopatrywać się w samym fakcie zwołania konferencji próby rozbijania dotychczasowych prac związanych z zagadnieniem reorganizacji Rady.

Niemcy kategorycznie przeciwstawiają się Polsce

BERLIN, (Pat). „Germania” stwierdza, że stanowisko delegacji niemieckiej w Genewie w niczem nie usprawiedliwia konieczności wprowadzenia jednocześnie Polski do Rady Ligi Narodów w charakterze równoważnika politycznego. W Locarno nie było zgoda mowy o jakiegokolwiek konieczności tego rodzaju równoważnika, który nie godzi się z duchem Ligi Narodów.

Delegacja niemiecka nie ulegnie się przed wyciągnięciem ostatecznych konsekwencji i weźmie udział w jesiennej sesji, tylko pod tym warunkiem, że rząd niemiecki otrzyma pełne gwarancje, iż przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów nastąpi bez zastrzeżeń oraz bez ewentualnych nieporozumień.

Polski klin.

LONDYN, (Pat). Wpływowe koła w Londynie wyrażają obawę, że obstawienie Hiszpanii przy żądaniu utrzymania stałego miejsca w Radzie wzmocni stanowisko Polski, wobec czego należy się obawiać poważnej różnicy zdań między Francją a Niemcami.

Włochy neutralne.

RZYM, (Pat). Wice-minister Grandi w wywiadzie z korespondentem PAT na zapytanie, jaka będzie polityka Włoch na najbliższej sesji Ligi, odpowiedział: Włochy udają się do Genewy bez żadnych zobowiązań w kierunku podtrzymywania czyjejkolwiek tezy. Nie zobowiązały się one wobec nikogo do podtrzymywania tych lub innych żądań. Włochy zachowają w Genewie ogólną linię tej polityki, jaką prowadziły w Locarno.

Polityka Włoch z założenia pokojowego dążyć będzie i współdziałać w sprawiedliwym rozwiązaniu najważniejszych zagadnień genewskich. Włochy mają nadzieję, że w Genewie nie zostaną wysunięte bezwzględne żądania uniemożliwiające pogodzenie słusznych aspiracji poszczególnych narodów z interesami Ligi. Włochy uważają, że żądanie Polski uzyskania miejsca w Radzie są słuszne i sądzą, że takie miejsce z wyboru Polska powinna i może uzyskać.

Żądania te jako słuszne Włochy mogą poprzeć a realizację ich powitają z zadowoleniem.

Projekt 5-cio letnich miejsc.

BERLIN, (Pat). Wg informacji Deutsche Allgemeine Zeitung z Genewy, 2 delegacje zasiadające w komisji dla reorganizacji Rady Ligi a mianowicie polska i hiszpańska miały podobno w ostatniej chwili wysunąć projekt przyznania ich państwom miejsc niestałych w Radzie na okres 5-letni w związku z czym musianoby anulować wniosek poprzedni w myśl którego plenium Zgromadzenia Rady przysługuje prawo odwoływania każdego z członków niestałych tejże Rady.

Wobec wybralerności członków niestałych Rady poraz który po upływie czasokresu mandatowego, członkowie ci korzystaliby faktycznie z praw członków stałych, gdyż mogliby po upływie 5 lat być powtórnie wybrani.

to kłamstwo wierutne. Przedewszystkiem na zjeździe było delegatów z prawem głosu decydującego wszystkich 105, (o czym podano było w prasie). Skąd więc te cyfry: 22+14+150, czyli razem 186 osób pozostaje kwestją umiejętności rachowania p. posta.

Pozatem żadnej takiej propozycji na zjeździe złożono wcale nie było. Miał to być votum ufności wyrażone było przez wysłanie telegramów do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, premiera p. Bartla i marszałka Piłsudskiego. Wszystkie telegramy uchwalone zostały jednogłośnie, a telegram do marszałka Piłsudskiego został odczytany. Wszystkie rezolucje zostały uchwalone przeważającą większością i tylko rezolucja o amnestji z wyłączeniem zasądzonych za wyraźną komunistyczną akcję przyjęta była 58 głosami przeciw 14, reszta delegatów nie wzięła udziału w głosowaniu.

Twierdzenia p. Roguli o rzekomo otrzymanych przezemnie jakichś fantastycznych pieniądżach na Zjazd (i to aż 22.000 zł.) oczywiście w celu udowodnienia sztuczności Zjazdu, — są zwyczajnym i złośliwym kłamstwem. Żadnych bowiem pieniędzy ja od p. Bartla nie otrzyma-

wałem, a na Zjazd było wydzielono 2 i pół tys. zł. z tych skromnych funduszy, jakimi Rada rozporządzała na kulturalno-prasowe cele. Pieniądzy tych nie wystarczyło nawet na opłatę nawet najkonieczniejszych rozchodów. W ten sposób wszystkie fakty i cyfry dotyczące Zjazdu i Rady w interpretacji p. Roguli z trybuny Sejmowej okazały się przekreślonymi i nawet najzupełniej fałszowanymi.

A więc do tej arcyzłotliwej demagogicznej „pracy” jaką prowadzi „Hramada” i demagogii, którą stale uprawia pozostała część klubu białoruskiego poselskiego, p. Rogula wplótł jeszcze jeden kwiatusek: świadome przekraczanie faktów i oczernianie innych działaczy białoruskich...

Mimowoli nasuwa się pytanie: kiedyż wreszcie zapowiedziana miotła Marszałka Piłsudskiego zmiecie to robactwo, które obsiadło Sejm i które oprócz szkody dla całego Narodu i szanowania rozwoju życia i naprawy stosunków w państwie nikomu nic nie dało i napewno nigdy dać nie będzie w stanie?.

A. Pawlukiewicz.

Wilno w sierpniu 1926 r.

CYRK i MENAŻERJA Staniewskich

(NA PLACU ŁUKISKIM)

Dziś 2 PRZEDSTAWIENIA o jednak programie o g. 4 pp. i 8.30 w. Dzieci, uczniowie i wojskowi płacą na popołud. przedstaw. połowę ceny. Poza tem 15 atrakcyj. Dzikie bestje. Lwy i tygrysy. Uwaga! Cyrk pozostaje tylko jeszcze na 6 dni. Zwiedzenie menażerji od g. 9 rano. Początek o g. 8.30 wiecz. Dla wygody publiczności autobusy kursują do końca przedstawienia w różnych kierunkach miasta i do N. Wilejki. 1310

Sejm i Rząd.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy)

Konferencja u p. Prezydenta w sprawie polityki eksportowej. Wczoraj p. Prezydent Rzplitej przybył do Warszawy.

W południe na Zamku na zaproszenie i w obecności p. Prezydenta odbyła się konferencja międzyministerjalna, dotycząca spraw górnośląskich oraz powiększenia eksportu węgla i żelaza.

W konferencji, odbytej pod przewodnictwem p. premiera Bartla, wzięli udział ministrowie: Młodzianowski, Kwiatkowski, następnie z ramienia Min. Pracy p. Szubertowicz oraz wojewoda śląski p. Bilski.

Po szczegółowym rozważeniu sprawy ustalono wytyczne dla rozwoju polityki eksportowej węgla, mającej na celu zapewnienie i ustalenie częściowego uniezależnienia koniunktury od sprawy likwidacji strajku w Anglii.

Konferencja w sprawach Gdańska.

Wczoraj po południu odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawach gdańskich pod przewodnictwem p. premiera Bartla.

Wzięli w niej udział minister spraw zagranicznych p. Zaleski, minister skarbu p. Klarner, minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski i generalny komisarz p. Strasburger.

Sprawy monopolu tytoniowego.

P. premier Bartel zainteresował się bliżej sprawą monopolu tytoniowego i wystosował w środę do p. Klarnera list, by przedstawiono mu w najbliższym czasie bilans monopolu tytoniowego na r. 1925.

Z Rosji Sowieckiej.

Obrona przed agitacją na Ukrainie.

LWÓW, (Pat). Gazeta Poranna w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że w Rzeczypospolitej. domelskiej rozstrzelano kierownika ochrony z czasów rządów Skoropadskiego niejakiego Timoszkę za agitację na rzecz Skoropadskiego i podburzanie włościan przeciw władzy sowieckiej.

Międzynarodowa konferencja w sprawie trybunału haskiego.

WARSZAWA, (Pat). Pierwszego września rozpoczyna się w Genewie konferencja międzynarodowa zwołana z inicjatywy sekretariatu Ligi Narodów w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. Jak wiadomo, St. Zjedn. uzależniają swe przystąpienie od przyjęcia 5-ciu warunków.

Na konferencję tę udaje się delegacja polska w następującym składzie: delegaci — prof. dr. Michał Rostworowski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Leon Babiński radca prawny Min. Spraw Zagran., zastępca delegata — dr. Tytus Komarnicki, radca ministerjalny M. S. Z.

Radca prawny delegacji polskiej.

WARSZAWA, (Pat) Radca prawny delegacji polskiej na VII Zgromadzeniu Ligi Narodów, będzie p. Leon Babiński radca prawny M. S. Z.

Niemców wreszcie zawiadomiono oficjalnie.

BERLIN, (Pat). Rząd Rzeszy otrzymał za pośrednictwem generalnego sekretarza Ligi Narodów zawiadomienie, że zebranie komisji dla reorganizacji Rady Ligi wyznaczone zostało na 30 sierpnia.

Konferencja górników z przemysłowcami nie dała wyników.

LONDYN, (Pat). Komunikaty ogłoszone po konferencji przez związek właścicieli kopalni i federację górników wskazują, że górnicy podtrzymują żądania co do zawarcia porozumienia ogólnonarodowego, nie zgadzają się na jakiegokolwiek powiększenie dnia pracy oraz uważają, że dyskusja nad sprawą płac może się odbyć dopiero po przeprowadzeniu nowych badań nad sprawą reorganizacji przemysłu górniczego.

Przemysłowcy uważają powiększenie dnia pracy za absolutnie konieczne dla dalszego istnienia przemysłu i zapowiadają, że okręgi zgrupowane w stowarzyszeniu właścicieli kopalni sprzeciwiają się kategorycznie jakimkolwiek ustalaniu płac inaczej jak tylko na drodze bezpośrednich rokowań między właścicielami kopalni w tych okręgach a przedstawicielami ich własnych górników,

Przemysł ludowy.

Wytwórczość pierwotna, na której spoczywa podstawa przemysłu ludowego, jest nader różnorodna. Statystyki rejestracji w tej dziedzinie niepodobna prawie przeprowadzić, gdyż obejmować musi rozmaite gałęzie wytwórczości, rozróżnione po zapadłych nieraz kątach odległych od ruchu i komunikacji. Sejm polski, dla skoordynowania poszczególnych wysiłków i udzielenia pomocy tej pracy nad wytwórczością prowincjonalną, uchwalił 31 lipca 1924 roku ustawę o popieraniu przemysłu ludowego, na mocy której został utworzony „Komitet Popierania Przemysłu Ludowego”, mający na celu organizowanie tej dziedziny pracy. Komitet ów zajął się przede wszystkim wydawaniem materiałów pomocniczych dla organizatorów i propagatorów, oraz osób interesujących się przemysłem ludowym. Prof. Buzek pisze, iż przemysł ludowy ew. domowy jest niekapitałistyczną formą wytwórczości na zbyt nieokreślony, może on być wiejskim i miejskim, może być artystyczny lub czysto użytkowy. Często przemysł domowy t. zw. chałupnictwo, przeradza się powoli w wielki, a nawet fabryczny przemysł. Zasadniczo nazywamy przemysłem ludowym to, co dana miejscowość wyrabia po za godzinami od prac na roli, fachowych niejako.

W okolicach daleko położonych od kolei, chłop polski wystarcza sam sobie, wytwarzając wszelki sprzęt potrzebny do życia codziennego, zaczynając od uprząży i sprzętów domowych, a skończywszy na przyodziewku i często zdobniczym. Rynkiem handlowym dla tych produktów są jarmarki i targi. Klasykami okolicami przemysłu ludowego są bogate w ciekawe, prastare zdobnictwo Huculczyzna i Podhale, oraz uboższe o wiele, ale bardziej jeszcze pierwotne Polesie t. zw. Pińszczyzna.

W ośrodkach bliższych centrów fabrycznych (Łódź, Piotrków, Bielsk) następuje zanik przemysłu ludowego, mimo iż naogół rzecz można, iż w Polsce jest stosunkowo bardzo wielu ludzi, którzy się domowem tworzywem kontentują. Wojna wpłynęła w ten sposób, iż wzmogła wytwórczość wiejską; w poznaniu zakwitło na nowo tkactwo i garncarstwo, u nas tkanie materiałów wełnianych i mięsanych. Czasami rozwój tego zajęcia nie stoi w stosunku prostym do zamożności gospodarzy wiejskich. Np. w łowickim barwne wełniaki stanowią raczej tradycję niż potrzebę i wchodzi w dziedzinę zdobnictwa, do którego właścicielstwo okazuje przywiązanie, zachowując etniczne formy w swem przemysle, odpowiadające jego gustowi i potrzebom, a mające większą trwałość, precyzję i indywidualność niż wyroby fabryczne.

Brak dostatecznej ilości ziemi w wielu miejscowościach, zmusza ludność do szukania zajęć ubocznych lub emigracji z kraju. Wobec nieuregulowanych dotąd stosunków rolnych i perspektywy, że przy najdalej idącej reformie, pozostanie jeszcze tysiące rąk robotniczych, popieranie i rozszerzanie przemysłu ludowego jest nader wskazane.

Szczególne znaczenie ekonomiczne i polityczne nawet ma poparcie tej gałęzi wytwórczości rodzimej na Kresach Rzeczypospolitej. Wschodnia Małopolska, woj. wołyńskie, nowogródzki, wileńszczyzna i Polesie są klasycznymi terenami przemysłu ludowego. Tam to, dzięki wrodzonemu, niezwykle konserwatywnemu chłopowi, prymitywna wytwórczość ludowa zachowała swe formy etniczne, prawie bez obcych zależności i wpływów, które zwykle wciągają przeskakującą sztukę kulturową, mimo to twórczość ludowa nie jest martwą, jeno jednym z najciekawszych objawów samostoiści duchowej danego plemienia.

Literatura tego przedmiotu jest już u nas dość obfita. Prócz roczników Towarzystwa Popierania Przemysłu Lud. w Królestwie od 1908 mamy czasopisma jak: Sztuka, Przemysł i Rzemiosło, wychodzące w Krakowie, Ankiety Min. Przemysłu i Handlu, i kilkadziesiąt broszur o poszczególnych działach. Liczne gałęzie przem. ludowego dadzą się podzielić dla łatwiejszej orientacji na sześć grup wedle używanych surowców (*organicznych*: grupa skórzana, drzewna, włóknista, spożywcza i *nieorganicznych*: grupa kamienna, ceramiczna i metalowa).

Najważniejsze gałęzie przemysłu u nas są to: tkactwo i garncarstwo, rozpowszechnione w całym kraju, koszykarstwo nad głównymi rzekami na południu Polski, kuśnierstwo, kowalstwo, szewiectwo, dla własnych przeżyci potrzeb, krawiectwo i guzikarstwo bardzo pomieszczone z wytwórczością fabryczną, sitarstwo i szrotkarstwo. Cały przemysł drzewny stanowi ogromny dorobek, bednarstwo, ciesielstwo, gonciarstwo, i galanteria drzewna istnieją w całym Państwie oraz wyrób drobnych sprzętów domowych.

Jak wiemy każda okolica odznacza się swoją specjalnością; okazy pięknego tkactwa wełnianego mamy mniej więcej w całej Polsce, lniarne chłoby w Wileńszczyźnie najładniejsze. Stolarstwo na Podhalu i w Huculczyźnie znane jest ze swego charakterystycznego „stylu” który wszedł w sztukę polską pod nazwą *zakopiańskiego*, malowane skrzynie i szafy są specjalnością ziemi Krakowskiej i Łowickiej, zaś wycinanki znajdujemy przeszliczne w okolicach Łowicza i Krakowa.

Za czasów rządów zaborczych tylko prywatne wysiłki społeczeństwa wspomagały twórczość ludową. Warszawska Sekcja Towarzystwa popierania przemysłu i handlu była w zaborze rosyjskim jedyną opiekującą instytucją. Prywatne poparcie państwowe (rodzina Blochów) oraz akcja Tow. Pop. Przemysłu Ludowego, którego założycielami byli Adam Krasieński, Seweryn Czwertynski i Antoni Osuchowski, popchnęła sprawę na przód.

W Małopolsce Wydział Krajowy i Liga Pomocy Przemysłowej szczególnie otaczały opieką przemysł t. zw. domowy.

W Wielkopolsce wytwórczość ludowa właściwie zanika, nawet na Pomorzu zostały tylko nikiłe gęszczaki, w Litwie Tow. Rolnicze

Traktat przyjaźni z Jugosławją.

WARSZAWA, (Pat). Celem zacieśnienia węzłów przyjaźni, tak szczęśliwie istniejących pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a królestwem S. H. S, odnośnie rządy uzgodniły tekst paktu przyjaźni i traktatu o arbitrażu i koncyliacji, których podpisanie nastąpi w Genewie we wrześniu.

Przez traktaty te, oparte w zupełności na zasadach Ligi Narodów, obydwie rządy chcą dać nowy dowód pokojowego ducha jakim są ożywione.

Traktat grecko-jugosłowiański, a spokój na Bałkanach.

BIAŁGROD, (Pat). Omawiając podpisanie traktatów przyjaźni między Grecją a Jugosławją, dziennik Vrene pisze: Nadesłane z Aten wiadomości o podpisaniu traktatu przyjaźni oraz szeregu konwencji między obu krajami zaznaczają, że fakt ten stanowi najważniejsze wydarzenie w polityce zagranicznej Jugosławji w ostatnich miesiącach, mający nie tylko doniosłość ekonomiczną przez zawarcie konwencji, które regulują sprawę dostępu Jugosławji do morza Egejskiego lecz również i doniosłość polityczną przez sojusz stanowiący pierwszy etap na drodze do nowej ery zgody na półwyspie bałkańskim.

Likwidacja zatargu z izbami handlowymi w Turcji.

PARYŻ, (Pat). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że zagraniczne izby handlowe otrzymały upoważnienie do pełnienia w dalszym ciągu swych funkcji. Jednakże statuty izb ulegną głębszym zmianom.

Sprawy morskie i rzeczne.

Z Instytutu Bałtyckiego.

Ukonstytuowany niedawno Instytut Bałtycki w Toruniu, chcąc podnieść zainteresowanie się kraju tak ważnym dla Polski problemem Bałtyckim, ogłasza niniejszym Konkurs, na napisanie pracy na jeden z tematów poniżej wymienionych. Cztery najlepsze otrzymają nagrody: 400, 300, 200 i 100 zł.

Prace mają być objętości dwa do czterech arkuszy druku, pisane czytelnie na maszynie. Prace zaopatrzone godłem, nadsyłać należy do końca września 1926 roku na ręce Dyrektora Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, Stanisława Srokowskiego, ul. Franciszkańska Nr. 14 na tematy: 1) Wpływ ujemny lub dodatni na rozwój przemysłu drzewnego w Polsce. 2) Sieć kolei żelaznych nad Bałtykiem ze stanowiska handlowego i wojskowego. 3) Polski handel nad Bałtykiem i jego drogi. 4) Udział międzynarodowego handlu na Bałtyku z wyszczególnieniem Gdańska i Gdyni. 5) Jakiej nam potrzeba floty handlowej i jak do niej przejść. 6) Skutki polityczne nieistnienia polskiej floty handlowej. 7) Rybołówstwo polskie na Bałtyku i jego ro-

Kowieńskie położyło niemałe zasługi w kierunku uruchomienia warsztatów tkackich na prowincji. Indywidualnym ogromnym wysiłkiem w tym zakresie, była działalność p. A. Mohlówny i jej szkoły instruktorek-tkaczek, obecnie przejętej przez rząd.

Powyższe dane zawarte są w wydawnictwie Komitetu Popierania Przemysłu Ludowego przy Ministerjum Przemysłu i Handlu p. t. *Zarys Przemysłu Ludowego w Polsce* opracowanym przez p. J. Oryźnyne. Znajdujemy tam prócz ogólnego rzutu oka, zestawienie opisowe ankiety przemysłu ludowego, w którym niestety, brakuje Województwa Wileńskiego. Czemu?

H. R.

la w ogólnej gospodarce polskiej. 8) Polski eksport zamorski w latach 1920—1926. 9) Dobałtyckie drogi rzeczne, charakterystyka ich i waga handlowa. 10) Handel polski na Bałtyku w razie wojny. 11) Związek duchowy Polski z Prusami Wschodnimi. 12) Nowa publicystyka wschodnio-pruska o Polsce i jej sprawach. 13) Studenci Mazurzy na uniwersytecie Królewskim niegdys a dzisiaj. 14) Okresy rozwoju i zaniku zaludnienia polskiego na wybrzeżach Bałtyku“.

Łodzią handlową z Chin do Polski.

Pod polską banderą wyruszyła przez Ocean Indyjski, Suez, Gdańsk, do Warszawy wyprawa p. Kazimierza Sarjusz Szarskiego, który tę całą olbrzymią podróż ma odbyć na małej żaglowej łodzi, tzw. *szkuterze*. Łódź zaopatrzona jest w motor i nosi nazwę „Per aspera“. Kierownikiem naukowym jest Jan Dżakow, znany podróżnik po Tybecie i Himalajach, oraz młodym chińskim, brat jego Mikołaj Dżakow posiada dyplom Instytutu Kartograficznego i ruman Serga Warcar lotnik z zawodu stanowią załogę tego niezwykle śmiałego statku.

Z ZAGRANICY.

Związek dziennikarzy polskich w Berlinie.

BERLIN, (Pat.). 18 b. m. ukonstytuował się związek zawodowy dziennikarzy polskich przebywających stale w Berlinie w charakterze korespondentów pism krajowych.

Złoto rosyjskie w Anglii.

PARYŻ, (Pat). Matin donosi z Londynu, że przybył tam z Moskwy samolot angielski, który przywiózł 50 skrzyń ze złotem wydobytym z kopalni syberyjskich.

Łatwowierny czytelnik „Słowa” przeczytawszy *entrefilet* w Nr. 192 z dn. 19 bm. mógł odnieść wrażenie, że w artykule swoim p. t. „Rada Prawnicza”, proponował powołanie do niej w charakterze przedstawicieli naszych miejscowych sił prawniczych jedynie pp. W. Romana i Al. Lednickiego. Tymczasem odpowiedni ustęp naszego artykułu brzmiał: „Chcemy wierzyć, że... reprezentacja prawniczych sił naszych nie spocznie wyłącznie w rękach sędziwego prof. Parczewskiego. Znajdą zapewne tam miejsce i inni miejscowi działacze—wybitni prawnicy, jak również ludzie tego rodzaju jak b. wojewoda poleski i b. Delegat Rządu w Wilnie p. W. Roman lub p. Al. Lednicki, którzy w swej działalności czy to społecznej czy państwowej poznali dokładnie kraj i położyli dla niego wybitne zasługi“.

Różnica więc jest oczywista. Wskazywałem prawników dwóch kategorii: 1) zamieszkałych stale w kraju i 2) zamieszkałych w Warszawie, lecz swem pochodzeniem, interesami majątkowymi lub dłuższą działalnością w naszym kraju z nim silnie związanych, oraz jego stosunki i potrzeby doskonale znających. „Słowo” połączyło pierwszą kategorię i przypisało mi pamięć jedynie o drugiej, czyniąc w dodatku ze swej dowolnej interpretacji moich słów szereg zgoda niedorzecznych wniosków.

Jest to nieolejalna metoda w polemice, którą obserwujemy w „Słowie” nie po raz pierwszy. Nie zamierzam rozwiać złudnych snów redakcji tego dziennika o potęgę swego oparcia wśród ludności naszej, ani też poszukiwać znanych zresztą dostatecznie źródeł finansowej egzystencji „Słowa”. Nas nie obchodzi w najmniejszej mierze to czy znajdują się one w Banku Ziemi wileńskim, czy w Warszawskim Klubie Mysłowskim, czy gdziekolwiek bądź jeszcze.

W dawnych czasach i w dawnej noblesie nie leżało również we zwyczaju bezceremonialne zaglądanie do kieszeni cudzej. Maniery „Słowa” pod tym względem są zapewne również właściwością wieku XX-go, tak zasadniczo przeciwstawianego wiekowi XIX-mu w artykułach p. Cata. Redakcji „Słowa” trudno odmówić konsekwencji, my jednak wolimy w zakresie obyczajów towarzyskich pozostać w wieku XIX-ym.

Testis.

Z ulicy Bełweta.

III.

Gmach naszego T-wa Przyjaciół Nauk zbudowany kapitalnie przez gen. A. Antonowicza podług planu ś. p. gen. Wojnickiego, jakkolwiek naogół obszerny, nie może jednak dość swobodnie w nim rozlokować swych zbiorów, zwłaszcza dzieł sztuki. Bardzoby się tu przydało parę sal większych, gwoli urzędzenia w jednej z nich muzeum sztuki charakteru, zaś w drugiej umieszczenia odpowiednio porozwieszanych obrazów, pasteli, akwareli, rysunków, oraz rzeźb; mianowicie tych rzeczy, które w bardzo znacznej ilości przechowywane są obecnie w miesiącach niewłaściwych, jako niezakwalifikowane z różnych względów do wystawiania w grupach muzealnych po salach tej instytucji. Chyba nie pożądanym jest, aby kosztowne pozostać obrazy i inne dzieła sztuki stały gdzieś po kątach, oparte nieraz jedno o drugie, nie ujrze, ponieważ czas mam dłuższy od Belga.

FRASZKI.

Na magistrat.

„Czemu się wciąż naprzykrzasz [wileńskiemu światu]?”
Urząd Wojewódzki rzekł do magistratu:
„Na twe sprawy, twe rządy, twe [bruki i brudy]
Nabierało się u mnie skarg i żądań [lów pudy]”
A na to nasz magistrat: „Nie pozwolę [mogą żale]
Ból swój niebu trza polecieć,
A samemu wciąż wytrwale trzeba [naprzd iść]
I śmiecić...”
Sum.

stał też nieodpowiednio konserwowane, a prztem w razie słusznego żądania ofiarodawców, niemogące być swobodnie skontrolowane. Przecież dary wszelkie, zwłaszcza panów artystów, otrzymywane przez zarząd owej instytucji mogą być jeszcze kwestjonowane co do słuszności ekspozycjonowania ich we właściwym muzeum, a nie przetrzymywania ich w ukryciu. Jak obecnie, brak szerszych wolnych płaszczyzn na ścianach szeregu sal instytucji nie pozwoliłby może na zawieszenie jakiegoś większego obrazu, w razie gdyby ktoś chciał go tutaj zaofiarować, a może wówczas zechciałoby się usunąć parę mniejszych obrazów i wpakować je do którejś z niedostępnych ubikacji?

Wogóle reasumując to wszystko, wskazaniem jest, aby T-wo pomyślało o gromadzeniu funduszu na rzecz powiększenia gmachu swego, nadbudowania nowego piętra, ile że ściany gmachu doskonale wytrzymałyby ciężar rzeczony nadbudowy. Zresztą ewentualnie przewidziana tu byłaby lepsza konstrukcja ścian nowowzniesionych sal, w dodatku pokrytych dachem szklanym; jako z góry oświetlającym nowe sale ekspozycyjne sztukę. Tak z czasem powstałaby tu imponująca galeria sztuki. Obecna niewielka sala ze zbiorami sztuki obcej, ze swimi dwoma przelastami w środku, nie pomieszcza w sobie swobodnie wszystkich obrazów, powieszonych niekiedy zbyt wysoko i perspektywicznie przedstawiających trudności dla widza, a przeciętą są tu i pierwszorzędnej wartości plótna mistrzów odrodzenia, oraz doskonale dzieła sztuki z XVIII wieku. Mamy tu, zajmując całą ścianę obrazy Bellaccię, przedstawiające efektywne epizody z towów Dyany, są to dary zjednane staraniem ś. p. hr. Antoniego Tyszkiewicza u szanownej p. Marji Jeleńskiej i jej brata, ś. p. Józefa Jeleńskiego. Dekoracyjnie piękne te dzieła sztuki artysty włoskiego, wogóle dość rzadko spotykanego w galerjach europejskich, nie należą jednak do arcydzieł sztuki ówczesnej.

Jakkolwiek naogół najcenniejszymi są tu dary czcigodnego prezesa byłego T-wa Muzeum nauki i sztuki, a obecnie dożywotniego członka zarządu T-wa Przyj. Nauk, hr. Wł. Tyszkiewicza, to jednak duże dzieła sztuki z pośród ofiarowanych przezeń obrazów, jako niezawodne oryginały w paru tylko wypadkach należą do mistrzów szkoły włoskiej; za to mamy tu takie świetne dzie-

Hippika polska.

Pisząc o hippice polskiej należałoby zacząć od Somo-Sierry, gdyż zwykle tak się dzieje, jednakże odstąpię od tego przepisu dla bardzo prostej przyczyny.

Bo proszę zważyć tylko! Czy znalazł by się teraz, w obecnych czasach dowódca, któryby wprowadził szwadron do wąwozu, bronionego przez cztery baterje armat i dwa pułki piechoty?

Każdy szanujący się dowódca miałby do wydania w takim wypadku tylko jedną komendę: „do modlitwy!”—o ile by n. b. zdarzył ją wydać!

Co tu mówić teraz o Somo-Sierach, Kircholmach „szorowaniu kofskimi brzuchami po ziemi” i t. d. Cała wojna dużo straciła na poezji, schowała się pod ziemię, stała się podstępna, zdradliwa, przestała być rycerską.

Nie znaczy to bynajmniej, że każdy kawalerzysta, każdy ułan nie „palii” się do szarzy! Wynikiem tego palenia się było kilka szarzy większymi masami kawalerji w czasie wojny, lecz w większości wypadków skończyły się one bardzo smutno.

To też obecnie ulani, szwoleżery i inni zdobywcy serc niewieścich głównie *jeżdżą* konno, ale konno już się nie *biją*, choć szarża kawalerska naprawdę jest straszliwie piękna w swej potężnej grozie i romantycznym rozmachu.

Ale ulan... jak to ulan! Fantazji nie stracił. Nie wolno mu jeździć *biąc*—postanowił *bić*, jeżdżąc: wsiadł na konia i pojechał na konkursy hippiczne. A ponieważ polak „urodził się do konia” (nie wiem do czego, ale tak już jest) *bił jeżdżąc* poprostu straszliwie. Bił tak bezapelacyjnie, że na konkursach hippicznych w Genewie sędziowie poprosili grzecznie naszych jeźdźców, aby z konkursu „pocieszenia” wycofali się, gdyż stawianie do tego właśnie konkursu najzupełniej niema sensu po zabranii poprzednio dostojnie wszystkich pierwszych nagród i prawie wszystkich pozostałych. Innymi słowy przeciwnik wydał komendę: „do modlitwy!”, a nawet jeszcze gorzej, bo poprostu bez komendy podniósł ręce do góry!

Zwycięzamy na konkursach hippicznych nie tylko teraz, gdy mamy własnych ulanów! Zwycięzaliśmy i przedtem!

Pamiętam na konkursach hippicznych w Warszawie dwa piękne zwycięstwa Dachowskiego i Peretjatkowicza nad całą masą oficerów rosyjskich, stanowiących kwiat ówczesnej kawalerji rosyjskiej, bądź co bądź jednej z najlepszych na świecie. Wówczas to w 1912 r. Peretjatkowicz na Kingu ustanowił rekord polski w skoku wwyż skacząc 205 cm. (rekord ten został pobity dopiero wiosną tego roku przez mjr. Toczkę na Faworycie). Zostawiając najlepszych jeźdźców rosyjskich już na wysokości 180 cm., a Dachowski na starym swym

Sodalisie, ślepym na jedno oko i o krzywych nogach, flegmatycznie „przelezał” przez wszystkie przeszkody, zabierając z całym spokojem pierwszą nagrodę w jednym z najcięższych konkursów.

Obecnie sławą jeźdźców polskich jest rtm. Królikiewicz szwoleżer, „stary” beliniak. On jeden potrafił tak zadziwić wszystkich cudzoziemców, że nawet nauczyli się wymawiać jego nazwisko!

Wspaniały tryumf odniósł rtm. Królikiewicz w 1925 r. w Nicei, gdzie sam jeden zabrał większość nagród, a w najważniejszych biegach: „Prix de Monaco” i „Grand Prix de la Ville de Nice”, w pierwszym wypadku 3 pierwsze na Jaśku, Picadorze i Cezarze, a w drugim—2 pierwsze na Picadorze i Cezarze.

Szczególniej ten drugi konkurs był szalenie trudny! Wszystkie zgłoszone konie podzielone zostały na 5 kategorii, zależnie od zdobytych nagród; prztem nieszczęśny Picador sam jeden trafił do najcięższej kategorii w której miał 4 przeszkody podwyższone o 20 cm. i 5-cio metrowy rów poszerzony o 80 cm.

Posłuchajmy co o tym konkursie mówi sam rtm. Królikiewicz: „Konkurs rozpoczął. Więcej niż 45 koni przeszło (wszystkich było 66) a jednak niema ani jednego jeźdźca bez błędu. Najmniej-sza wykazana ilość karnych punktów wynosi 11.

Zmieniają się różne flagi, lecz polskiej nie widać. Jeżdżąc na bocznym placu w

celu rozprężenia i przygotowania nie mogą śledzić odbywającego się konkursu. Od czasu do czasu słychać tylko okrzyki publiczności.

Wtem grzmot oklasków. Widać wznoszącą się na maszcie flagę belgijską.

To por. Branbandere na klaczy „Veronique”. Jednak nie jest „czystym”, 7 karnych punktów widać zdala na tablicy.

Przejechał ptk. Rómml na „Re-wiliffie” i rtm. Dobrzański na „Mum Extra Dry”. Jakies błędy mają. Patrząc, może flaga opadnie? Niestety, nie!

Z naszych koni pozostało już tylko 4, które jeszcze nie chodzą, są to: „Zefir” ptk. Rómmla, i moje trzy: „Cezar” w 2-jej kategorii, „Jasiek” w 4-jej kategorii i „Picador” w 5-jej, jako ostatki w programie. Wszystkie moje konie blisko siebie, prawie jeden po drugim.

Potrzebuję spokoju, by udzielić go koniowi, a tu zdenerwowanie się wznaga. Jak przejadę? Setny raz w myśli przechodzę cały parcours ze wszystkimi jego szczegółami. Nie wolno mi zrobić żadnego głupstwa, żadnej nieostrożności. Nerwy zmusić trzeba do spokoju. Przecież to tylko minuty. Jestem już spokojny o „Cezara” i o siebie, za chwilę skończy się moja meka. „Cezar” idzie mi świetnie. Kofcąc parcours z siedmioma karnymi punktami. Dowiaduję się od ptk. Andersa, że co do nagrody jestem na I miejscu z belgiem por. Branbandere, lecz on zabiera pu-

har, gdyż ma o 1 i pół sekundy lepszy czas.

Spieszę do wagi i siadam na „Jaśka”, za chwilę mam znowu wyjechać. „Jasiek” wielkich szans nie ma. Będzie handicapowany nie na jego sily, wzrost i wiek. Obawiam się, czy mu w czasie skoku serce wytrzyma i aby na której z przeszkód nie skończył żywota.

Tymczasem III kategoria przeszła nic nie zrobiwszy. Czas na mnie. „Jasiek” strąca kilka przeszkód, robi 12 punktów karnych. Pędzę do wagi i siadam na „Picadora”. Jestem okropnie zmęczony. Rece i nogi drżą mi z naprężenia mięśni; czuję, że „spuchnę na parcourze”, jeśli nie odpocznę choć chwilę. Obawiam się, że nie znajdę poprostu siły, by konia wyśląć w dużym skoku.

IV kategoria skończona, flaga belgijska wisi. Kolej na mnie ostatniego. Wyjeżdżam. Najcięższa kategoria. Spuchnę jak nitka! Dzwonek! Zaczynam!

Niezawodny „Picador”—szlagier sezonu idzie mi jak zegarek, jednak czuję mniej siły. Dojeżdżam do pięknych dwóch bankietów połączonych ze sobą głębokim rowem 3 m. szerkim. Nad rowem w środku barjera i zeskok z bankietu przez drąg 2 metry w dół. Ledwie przeleżam. Przedemną tuż „oxer”, paskudna przeszkoda zaraz po bankiecie. „Picador” strąca drąg prozodem, co znaczy 5 punktów karnych. Czuję, że jest źle. Jadę umyslnie wolno na „czystość”. Jeszcze 2 punkty karne, a puharu na oczy

nie ujrze, ponieważ czas mam dłuższy od Belga.

Zbieram resztkę siły i uwagi. Jeszcze kilka trudnych przeszkód i ostatni rów, na który pcham „Picadora” z ciałych sił. Jeszcze jeden wysiłek zacnego zwierzęcia i jeden zdobyty poraż drugi wraca do Polski.

Skończyłem. Flaga belgijska zjeżdża, ustępując miejsca polskiej!

Takie były dzieje najcięższej walki, jaką toczył „Picador”. W b. r. również sławny „Picador” pojechał zagranicę, ale okazało się, że pojechał „honoris causa”! Tyle nabrał nagród, że—zgodnie z regulaminami—stając do konkursów wojskowych musiałby skakać przez lokomotywy i domy. A tego nawet „Picador” nie potrafi.

To też stanął tylko do jednego konkursu.

Mianowicie w Nicei rtm. Królikiewicz na gorące prośby pewnej paryżanki odstąpił go do konkursu damskiego.

„Picador” trochę się zdziwił pochwyciwszy na sobie tak lekkie ciężary, ale zobaczywszy „dziecinne” przeszkody poszedł jak wicher i zdobył dla pół żywej ze strachu paryżanki pierwszą nagrodę!

Po tej jeździe dzielna amatorka sportu konnego uroczyście przyrzekła, że więcej w życiu na żadnego konia nie siądzie!

Trudno! Na polskich koniach tylko polscy ulani mogą jeździć.

Michał Cis.

ła mistrzów flamandzkich, jak np. „Św. Urszula z towarzyszkami”, pendzla Szprangera, b. rzadkiego i poszukiwanego artysty w galeriach europejskich; jak znowu dalej, doskonale w wyrazie i typach obraz Banckelaera „Handlarka owoców i jarzyn”, potem Franckena obraz alegoryczny z mnóstwem figur „Czyny miłosierdzia”, dalej obraz wspólny dwóch mistrzów Teniersa Dawida (starszego) i Meonpera pod tyt. „Pejzaż z figurami”, Van Eeckhouta „Chrystus z apostołami”. Następnie zasługują na uwagę obraz mistrza hiszpańskiego Ximeneza „Św. Magdalena”, natomiast co do obrazu „N. P. Loretańska”, mogącego być ozdoba najspanialszego ołtarza, to autorstwo jego przypisywane Piotrowi Berettinemu jest kwestionowane przez znawców z pośród artystów malarzy; np. ś.p. Mieczysław Kolasieński, który ten obraz nienajświetniej zresztą odrestaurował, utrzymywał, że może to być nie Berettini, lecz nاپewno oryginał równego jemu mistrza włoskiego. Podobnie obraz pod tyt. „Św. Eljasz” z kruciem, przynależącym mu chleb na pustynie, aczkolwiek posiadający wielkie zalety w technice artystycznej, uważany jest przez niektórych badaczy sztuki jako kopia nie zaś oryginał Salvatora Rosy. Prawie wszystkie powyższe pomienione obrazy pochodzą z wieku XVII.

Po Wł. Tyszkiewicz najbardziej wartościowe dzieła sztuki, ofiarowane były drogą zapisu testamentowego przez ś.p. Wł. Fiorentiniego, który przez życie całe marzył o zrobieniu ze swej galerii sztuki użytku publicznego. Z początku chciał zapisać obrazy swoje Warszawskiemu Muzeum miejskiemu, powstałemu jak wiadomo na początku XIX wieku, dzięki ofiarności jednego z członków rodziny Fiorentinich, oficera wojsk polskich z r. 1812. Jeszcze w r. 1907 ś. p. Wł. Fiorentini, wkrótce po założeniu Muzeum nauki i sztuki, złożył na ręce kustosa pierwszy swój dar, mianowicie doskonale portret, narysowany przez Walentego Wańkowiaka w r. 1838, przedstawiający typ wileńskiego muzyka z czasów Moniuszki, majora Wilkowskiego, arfeciasty. Konterfekt ów znajdował się niegdyś na wystawie wileńskiej z r. 1897. Ś. p. W. Fiorentini ofiarowując swe obrazy, przeważnie religijne, oraz klasyczne (Leporellego) i portretowe zastrzegł, że w razie ewentualnego połączenia się Muzeum nauki i sztuki z muzeum T-wa Przyj. Nauk, dary jego przelane zostaną na rzecz tego ostatniego T-wa. Jakoż po śmierci ś. p. Fiorentiniego, wdowa przekazała testamentem wolę mełą i oddał zbiory odnośnie są prawowicie własnością T-wa P.N. (Dok. nast.)

Zycie gospodarcze.

Eksport polski przez stacje graniczne Dyrekcji Wileńskiej P.K.P.

Z uwagi na to, iż z dniem 1 sierpnia b. r. ożywiła się znacznie wymiana towarowa między Polską i Rosją przez wysyłanie z Polski do Rosji wielkiej ilości węgla, podajemy niżej statystykę ruchu towarowego w okresie od 1—VIII, do 16—VIII r. b. przez poszczególne stacje graniczne Dyrekcji Wileńskiej, ze specjalnym uwzględnieniem transportu węgla.

Ogółem od dnia 1 do 16 sierpnia b. r. przewieziono z Polski do Rosji węgla: przez Zachacie 960 wagonów, przez Stołpcę 269 wagonów i przez Mikaszewicze 128 wagonów. Razem w ciągu niespełna 16 dni wywieziono do Rosji 1353 wagonów węgla. Ponadto jak nas informują w ostatnich dniach eksport węgla polskiego do Rosji znacznie się zwiększył tak, iż dziennie przechodzi już przez wspomniane wyżej stacje graniczne do Rosji około 150 wagonów.

Poza eksportem węgla Polska wywoziła do Rosji w wymienionym okresie przeważnie żelazne towary jak rury wodociągowe, turbiny, wagonetki, rury żelazne, narzędzia rolnicze i t. p. przy czym przeciętnie przechodzi przez granicę tych towarów 120 wagonów dziennie.

W tymże czasie przewieziono z

Rosji do Polski 28 wagonów m. kuchów i 1 wagon asfaltu.

W tym samym okresie przez granicę lotewską przewieziono z Polski około 800 wagonów węgla, przy czym liczba wagonów przechodzących z węglem przez Turmonty stale się zwiększa. Niezależnie od tego liczba wagonów innych towarów eksportowanych przez Turmonty do Łotwy wynosi dziennie przeciętnie 100 wagonów.

Wśród tych towarów przeważają: sól, cement, olej, nafta, benzyna, materiały drzewne, skóra, jęczmień, konie, pakula, naczynia emaljowane i żelazo.

Przez Grajewo przechodzi dziennie 700 wagonów. W tej liczbie 450 wagonów węgla i 250 wagonów drzewa. Węgiel eksportowany jest przez Prusy Wschodnie w przeważającej liczbie do Anglii i części do państw Skandynawskich. Drzewo poza drobnymi wyjątkami pozostaje w Niemczech.

Jak widać z powyższych danych największą ilość eksportu polskiego przez stacje graniczne Dyrekcji Wileńskiej P.K.P. przechodzi przez stację Grajewo. Drugie miejsce zajmują pod tym względem Turmonty i na końcu pozostają stacje graniczne polsko-rosyjskie. (Zdan)

Kronika krajowa.

Jeszcze w sprawie rejestracji rosyjskich listów zastawnych.

Do notatki w sprawie rejestracji rosyjskich listów zastawnych, zamieszczonej w numerze naszego pisma z dnia 18 sierpnia b. r., przez niedopatrznie wkładła się nieścisłość. Mianowicie, wskazano było, iż rejestrację tę przeprowadzają Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Bank Polski. W istocie rzeczy rejestracja jest przeprowadzana przez oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego wszędzie, oprócz Wilna.

W Wilnie funkcje te spełnia Zarząd Państwowy nad mieniem byłych rosyjskich banków ziemskich (ul. Mickiewicza Nr. 8). Inne banki rejestrują tylko te listy zastawne i obligacje, które posiadają na własność albo tytułem depozytu.

Obywatele polscy posiadający wymienione tytuły zagranicą winni je przesałać wraz z odnośną deklaracją pocztą do Głównego Urzędu Likwidacyjnego (Warszawa, Foksal 3).

Jednocześnie wydane zostały zarządzenia wzbraniające przywozu rosyjskich listów zastawnych z zagranicy do Polski.

Przypominamy także, iż rozchodzi się tu jedynie o listy zastawne byłych rosyjskich banków ziemskich: Petersbursko-Tulskiego, Moskiewskiego, Kijowskiego, Połtawskiego oraz obligacji b. Zytomierskiego T-wa Kredytowego Miejskiego.

Sprawa godzin handlu.

Min. Pracy i Opieki Społecznej przysłał do wileńskich instytucji gospodarczych i zawodowych w celu zaopiniowania projektu nowego rozporządzenia w sprawie godzin handlu.

Projekt przewiduje, iż sklepy spożywcze i jatki mięsne mogą być otwarte 12 godzin na dobę; zakłady fryzjerskie oraz wszystkie sklepy, poza spożywczymi, mają być otwarte 10 godz. dziennie, przytem władza administracyjna może zezwolić na przedłużenie czasu otwarcia zakładów fryzjerskich o 2 godziny dziennie w ciągu 20 dni w roku. Władza administracyjna, według tego projektu, może zezwolić na otwarcie w niedzielę i dni świąteczne sklepów spożywczych i kwiatniarzy od 7-ej do 10 rano, a w czasie miesięcy letnich także jatek mięsnych.

Godziny otwierania i zamykania sklepów ustala władza administracyjna I instancji; w miastach ponad 100 tysięcy mieszkańców—II instancji w porozumieniu z inspektorem pracy właściwego okręgu. Uliczną sprzedaż gazet i wyrobów tytoniowych może się odbywać od godz. 7 do 22-ej, sprzedaż uliczna wszelkich innych artykułów tylko w godzinach otwarcia sklepów. (x)

Rynek skórzany.

Sezon zimowy rozpocznie się w tej branży zapewne dopiero około 1 września. Zapotrzebowanie na skóry twarde narazie jeszcze małe. Ceny narazie większych zmian jeszcze nie wykazują, ale naogół sądzą kupcy, że w jesieni podniosą

garbarnie ceny skór, a wtedy hurt i detal będzie musiał do tego się dostosować.

Warunki sprzedaży obecnie są następujące: 30—40 proc. gotówka, reszta na weksle do 3-ch miesięcy. Dla skór miękkich sezon już się zaczął. Wielkim popytem cieszą się wszystkie gatunki skór damskich, bardzo mocną tendencją wykazują lakiery, szczególnie skóry lakierowane Sterlinga, które podniosły się w hurcie do 3 centów na stopie. Kupcy w przewidywaniu wyższej zawczasu zaopatrują się w towar.

Kontrola sum podatkowych w urzędach komunalnych.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerjum Skarbu zarządziło, by urzędy komunalne, o ile mają poruczone pobór podatków państwowych zawiadamyli pisemnie właściwą Kasę Skarbową w dniu ostatnim każdego miesiąca, poczynając od sierpnia b. r. włącznie o stanie pozostałości gotówki znajdującej się w ich przechowaniu. (z)

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 19-VIII r. b.

I. Waluty		kupno	
sprzedaż		kupno	
Dolary St. Zjedn.	9,02	9,04	9,00
Funty szterlingi	44,18	44,29	44,07
Franki franc.	26,35	26,25	26,19
szwajc.	175,65	176,09	175,21
Korony czeskie	26,93	27,—	26,86
Liry włoskie	30,05	30,12	29,98
II. Monety			
Ruble złote		4,85	
Ruble srebrne		3,25	
Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 19-VIII płacono za dolar 9,10			

Ruch zawodowy.

Kto poszukuje pracy.

Obecnie na ewidencji P. U. P. P. w Wilnie znajdują się następujące osoby, które poszukują pracy na wyjazd w kraju:

Slusarzy—80, kowali—17, elektryków—23, drukarzy—21, stolarzy—71, techników—43, rymarzy—6, garbarzy—33, szewców—330, krawców—57, nauczycieli—43, subjęktów handl.—76, pracowników komunikacji—30, oficjalistów roln.—57, biuralistów—269 i innych—410. (ks)

Druga Komisja Okręgowa Klasowych Związków Zawodowych.

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12 po poł. w lokalu Związku rzemieślników przy ul. Wileńskiej 8, odbędzie się okręgowa konferencja klasowych związków zawodowych w sprawie powstania drugiej Komisji Okręgowej Związków Zawodowych zorganizowanej przez Wileński Komitet P.P.S. (ks)

Z ogólnego zebrania Zw. Zaw. robotników przemysłu budowlan.

Wczoraj w lokalu przy ul. Wileńskiej 8, odbyło się ogólne zebranie Związku Zaw. robotników przemysłu budowlanego. Zebrani postanowili zwrócić się do odnośnych władz z żądaniem rozszerzenia prowadzenia robót publicznych celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych. (ks)

Biblioteka klasowych związków zawodowych.

Biblioteka sekcji kulturalno-oświatowej przy klasowych zwią-



Nowe Świąciany 15.VIII 26 r.

Rozleniwiamy się rychło w szczeci. Zapominamy łatwo o dobrodziejstwach i popełniamy grzech niewdzięczności. Stoi tu w N. Świącianach na placu Piłsudskiego pomnik, ku uczczeniu wkroczenia wojsk polskich w r. 1919 oraz pobytu Wielkiego Syna tych okolic Józefa Piłsudskiego. Dla człowieka, który pamięta, jak witano wówczas i Wodza i wojsko tem boleśniej jest patrzeć na obecne zaniedbanie pomnika. Rdzewiejący do reszty krzyż żelazny, uszkodzone przez uliczników kamienie, wreszcie rozwalone ogrodzenie zdają się być świadkami i oskarżycielami o słomiany ogień zapału. Chciałoby się myśleć, że to tylko okoliczności i przejściowy nawal pracy nie pozwoliły tutejszemu Magistratowi, znanemu skądinąd z dzielności za jądry i chlubnej przeszłości. War.

Dzisiaj.

Czasy ogórkowe dają się i u nas odczuwać drzemką ogółu społeczeństwa w naszym mieście. Handel idzie ospale, życie towarzyskie również. Jedyną „dywersją” ostatnich czasów była szajka złodzieji, która grasowała u nas, okradając domy, ile wiało. Zapanował formalny terror. Nie było innej rozmowy jak o tej strasznej pladze. Co noc alarm męczył mieszkańców. Wreszcie komendant posterunku policji Fr. Kuczerewski i post. Łapiński po wielu trudach i zaszkach zdołali przyłapać szajkę złożoną z 6 mężczyzn i 2-ch kobiet. Mieszkańcy Dziśny odetchnęli i teraz idą spać spokojnie z uczuciem wdzięczności dla dzielnych obrońców ich mienia. Sz.

Gm. Kiemieliska.

We wsi Paluszanach i Żozinach 8 osób zachorowało na tyfus, zwrócono się o pomoc lekarską do Świącian — bo w pobliskim miasteczku Kiemieliskach niema lekarza.

We wsi Chodźduny wpadł do studni 90-letni Iłuk Soachim. Wydobyto już trupa.

N-Świąciany, Z inicjatywy burmistrza p. P. Poniatowskiego organizuje się Towarzystwo Domu Ludowego.

Zaszedł czwarty wypadek padnięcia krowy. Istnieje podejrzenie pojawienia się choroby zakaźnej.

zkach zawodowych liczy obecnie 2250 tomów. W prędkim czasie biblioteka ma być jeszcze zwiększona, gdyż okręgowa komisja klasowych związków zawodowych zaczęła zwracać bacniejszą uwagę na ruch kulturalno-oświatowy w swych związkach. (ks)

Organizacja klasowego związku piekarzy.

W sobotnią 21 b. m. o godz. 1 po poł. w lokalu klasowych związków zawodowych odbędzie się ogólne zebranie byłego chrześcijańskiego związku piekarzy, a który przed paru dniami przeszedł do klasowego związku zawodowego, celem ustalenia warunków pracy, oraz wyboru nowego zarządu.

Dotychczas z ogólnej liczby 60 członków chrześcijańskiego związku zawodowego przeszło do klasowych związków zawodowych 50 osób i jako większość zabrali z sobą wszystkie pieczęcie związku.

Rozpatrzenie zatargu.

W piątek 20 bm. w 64 obwodzie inspektoratu pracy odbędzie się dalsze rozpatrywanie zatargu, powstałego od dłuższego czasu na tle obrachunków pomiędzy zarządem fabryki tkaniny drzewnej Sobecki i S-ka, a robotnikami. (ks)

W chrześcijańskich związkach zawodowych coś nie w porządku.

Nie tak dawno pisaliśmy o odłączeniu się od centrali chrześcijańskich związków zawodowych związku piekarzy i przyłączeniu się do klasowych związków zawodowych. Obecnie znów odłączył się od centrali chrześcijańskich związków zawodowych związek kuchmistrzów, a przyłączył się do klasowego związku zawodowego gastronomistów. (ks)

Z sądów.

Jaczejka komunistyczna na ławie oskarżonych.

W 1923 roku wykryta została w gminie Horodeczno powiatu prużańskiego przez organa policji jaczejka komunistyczna której główną bazą opozycyjną był Brześć-Litewski i Kartuz Bereza. Jaczejka ta pozostawała w ścisłym kontakcie z b. postem Łańcuckim uprawiała szpiegowstwo na rzecz jednego z państw ościennych, oraz zajmowała się propagandą komunistyczną przez kolportaż bibuły komunistycznej, agitacją i t. d.

Zarządzone aresztowania doprowadziły do osadzenia w więzieniu Szymona Dubowika, Pawła Wozowa, Maksymiljana Filipczaka, Spirydyona Balina, Jewdokima Nizumka i Anisina Tkaczuka. W pierwszej instancji skazani zostali wszyscy na 4 lata więzienia, prócz Tkaczuka Anisina, który został skazany na 3 lata więzienia.

Wczoraj wspomnianą jaczejką komunistyczną zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym. Jako obrońca zapowiedział swój przyjazd znany adwokat z procesu Muraszki Duracz, ale się nie stawił. Na jego miejsce przyjechał drugi znany obrońca komunistów w Polsce adw. Jedwoch Honigwill.

Sąd w składzie sędziego Sawickiego, Stulgńskiego i Segajły po ponownym rozpatrzeniu sprawy zniósł wyrok sądu I-szej instancji, pozostawiając go w mocy w odniesieniu tylko do Szymona Dubowika. Pozatem Anisnowi Tkaczukowi zmniejszył karę do 2 lat więzienia, pozostałym zaś czterem z 4 na 3 lata więzienia. (z)

Szajka szpiegowska przed Sądem Apelacyjnym.

W roku 1924 władze policyjne w Wilnie otrzymały drogą poufną wiadomość o szeroko rozgałęzionej sieci szpiegowskiej działającej na terenie Grodna, Wolkowskaja i Białegostoku. Dłuższa obserwacja agentów policji ustaliła, iż kierownictwo pracy szpiegowskiej na tym terenie spoczywa w ręku Josela Lwa. Głównym obiektem zainteresowania wspomnianej szajki szpiegowskiej były wszelkie tajne dokumenty wojskowe, dotyczące dyslokacji wojsk poboru rekruta, ordre de bataille i t. d.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Lwa Josela ujawniła wysocę kompromitujące go dokumenty. Zbadany Lew przyznał się do uprawiania szpiegowstwa na rzecz jednego z państw ościennych, przy czym zeznał ponadto, iż pomocą mu była w jego nieuczynie żona Sima i 15 letnia Liza Lew, która była pośredniczką między dostarczającymi tajne dokumenty wojskowe i swoim bratem jako jej szefem.

Sąd Okręgowy w I-ej instancji skazał Josela Lwa na 4 lata więzienia, Simę Lew na 1 rok i 4 miesiące więzienia i młodocianą Lizę, jako niedziałającą sobie sprawę z tego, co robiła gdyż liczy zaledwie 15 lat oddał pod dozór rodziców.

Wczoraj sprawa ta w drodze apelacji znalazła się w Sądzie Apelacyjnym, który po rozpoznaniu sprawy zniósł wyrok sądu I-ej instancji w odniesieniu do Josela Lwa, redukując mu karę do 3-ch lat więzienia, w odniesieniu zaś do Simy Lew i Lizy Lew pozostawił wyrok Sądu Okręgowego w mocy.

Jako obrońcy wystąpili mec. Derlikowski z Grodna i prokurator. Petruszewicz. (z)

Za usiłowanie zabicia policjanta półtora roku więzienia.

Przed kilku miesiącami w poprzedniej knajpie przy ul. Zawalnej raczyło się sowiec alkoholem czterech mieszkańców m. Wilna. Kilka wypróżnień butelek wystarczyło, by im zamoczył głowy. Nic dziwnego że gdy wypito 8-mą z rządu butelkę wódki powstała między nimi awantura, która zakończyła się pobiciem do nieprzytomności jednego z kompanów wesołej libacji. Trzej pozostali towarzysze myśląc że pobity umarł uciekli. Bufetowa restauracji wszczęła alarm.

Przechodzący ulicą posterunkowy Nowak słysząc podejrzane krzyki i widząc jakieś uciekające indywidua puścił się za nimi w pogoń, zatrzymując obu. Pijani kompanowie rzucili się wówczas na poster. Nowaka z nożami grożąc zamordowaniem go. Odważny policjant w obronie zagrożonego życia użył broni zabijając jednego z napastników Józefa Bożaka. Drugi z napastników Gumowski Paweł został zaareztowany z nożem w ręku i powędrował na Łukiszki.

Wczoraj sprawa ta znalazła się w wokandzie Sądu Okręgowego. Sąd z przewodniczącym sędzią Owsianką po rozpoznaniu sprawy skazał P. Gumowskiego za usiłowanie zabicia policjanta na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, darując mu na mocy amnestji 6 miesięcy. Oskarżad podprokurator Misiewicz. (z)

Gm. Świrska.

Melanja W. ze wsi Oleszki w dn. 20.VII porodziła w lesie dziecko, rzekomo nieżywe, które następnie pochowała na cmentarzu. Dochođenje w toku, istnieje bowiem podejrzenie uduszenia dziecka.

Zahacie.

Ruch transportowy węgla polskiego do Rosji odbywa się intensywnie, dziennie przechodzi przez stację Zahacie przeszło 120 wagonów; zaznaczyć wypada jest to tylko początek, gdyż na przyszłość ilość wagonów ma być zwiększona, do czego się przygotowują zarządy kolei polskich i sowieckich. Stacja Farynowo po stronie rosyjskiej i Zahacie — gdzie budują się wagi wagonowe na trzy wagony naraz dla wzmoczenia szybkości dostawy, oraz większa ilość torów — są punktami łącznikowymi.

Z Zahacia pociąg — węglarka z swą drużyną służbową idzie przez granicę gdzie wsiadają dwaj strażnicy sowieccy i dalsze 18 kilometr. eskortują każdy pociąg do Farynowa. Tam odbywa się przeladowywanie przy czym władze sowieckie odznaczają się kurtuazją, strzegąc tylko przybyśców z Polski od rozmów z robotnikami.

Inspekcja mostu na Wace.

Dnia 15 b. m. w godz. popołudniowych odbyło się przyjęcie mostu na rzecz Wace pod wsią Waka-Kowieńska. Na uroczystości przyjechał byli obecni: Starosta pow. Wileńsko - Trockiego P. Witkowski, Naczelnik Wydz. Drogowego p. inż. Bronowski, referent mostowy Dyr. Rob. Publ. inż. Krukowski, inż. pow. p. Łukasiewicz, inż. Sejmikowy p. Szakowski oraz kierownik budowy inż. Laskowski. Nowozbudowany most ma długość 24 mtr., szerokości 5.60. Zbudowany został sposobem gospodarczym przez Wyd. Drogowy Okr. Dyr. Rob. Publ. Składa się z jednej drewnianej kratownicy systemu Rychtera, opartej na betonowych przyczółkach, ogólny koszt budowy łącznie z robotami ziemnymi, z robotą grobli dojazdowej, wybrukowaniem i t. d. wynosi około 44.000 zł. (z)

Niedobrze się klucfi.

(Koresp. z Łubianki).

Dnia 9 b. m. Benedykt Boltrukowicz lat około 50 ze wsi Łubianka, gm. Solskiej, pow. Osmiańskiego w czasie spożywania obiadu, uprzedzony przez żonę, że by synowi pomógł powiazać jęczmień, rozgniewał się, rzucił tyżką o stół i wyleciał z domu wymawiając te słowa: „Żyj sobie ze swoim synkiem”. Po krótkiej chwili żona poszła zobaczyć gdzie się podział rozgniewany mąż. Wchodzi do stodoły (zawsze spał na sianie) i widzi już wiszącego. Skoczyła na siano, odwiązała powróż i zawołała o ratunek. Zbiegli się ludzie zaczęli na dywanie kolycać i jednocześnie pojechali po kom. posterunku policji w m—ko Soły, który przyjechał wraz z felczerm gminnym. Po udzieleniu pomocy wisielec z tamtego świata powrócił. Tegoz dnia został odwieziony do Państw. Szpitala w Smorgonich. Żyje i wkrótce zostanie wypisany. A. S.

Plaga pożarów.

W gm. Szemietowskiej, na folwarku Antolesiu w dn. 3 bm. spalił się dom mieszkalny, własność Ant. Nalewajki. Straty wynoszą około 20.000 zł. Istnieje podejrzenie podpalenia.

W gw. Janiskiej we wsi Girulcach spalił się dom mieszkalny Weroniki Grygas. Straty 5000 zł.

W tej że gminie we wsi Orniach spłonęła stodoła Domiceli Łabiefkowej. Straty 500 zł.

W gm. Dangielskiej w zaśc. Izabelino spaliła się stodoła Klausów i zarazem znajdujące się tam zboże i narzędzia rolnicze. Straty 1000 zł.

A gdzież są nasze strażepozarne?

MASZYNY do czyszczenia siemienia lnianego

Treszczotki i Triury oryginalne SZULTEGO poleca reprezentant fabryki ZYGUMNT NAGRODZKI, Wilno, Zawalna Nr. 11-a. 1232

KRONIKA.

Piątek 20 sierpnia
 Dziś: Bernarda Op.
 Jutro: Joanny Fremiot.
 Wschód słońca—g. 4 m. 03
 Zachód „ g. 6 m. 42

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Dziś cieszą się niesłabnącym powodzeniem krotkocześni W. Rapackiego „Ja tu rządzą”. Bajecznie niskie ceny (od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.), wyborna gra artystów, oraz Rewja tańców, składająca się z kilkunastu efektownych numerów, w wykonaniu N. i H. Korzeniowskich, Rejzery i Kontera, ściągają do teatru tłumy publiczności. Ustawiczne oklaski, bisowania i salwy śmiechu świadczą niewątpliwie o nastroju rozabawionej widowni.

Kasa czynna od 11—1 i od 3—9 wiecz.

Początek o godz. 8-ej m. 30 wiecz. — **Teatr Letni ogród (po-Bernardyński).** Dziś ukazuje się po raz ostatni po cenach zniżonych od 50 gr. egzotyczna operetka Brome „Messalinette”, która zyskała ogólne uznanie.

Przedmiotem codziennych owacji jest zespół baletowy pod kierunkiem i z udziałem A. Zabajkinej.

W rolach głównych M. Czerniawska, J. Kozłowska, M. Dowmuntowa, M. Dowmunt, L. Sempolińska, S. Marci, S. Laskowski i M. Cybulski — tworzą świetnie zgrany zespół. Operetka niebawem kończy swój pobyt w Wilnie i powraca do Warszawy.

Bilety nabywać można od g. 11—1 w kasie Teatru Polskiego, od godz. zaś 3-ciej w Teatrze Letnim.

Początek o g. 8-ej m. 15 wiecz.

— **Wieczór fragmentów operowych.** Koncert niedzielny w ogrodzie po-Bernardyńskim Wil. Orkiestra Symfoniczna poświęca fragmentom operowym. Jako soliści wystąpią: znakomita śpiewaczka artystka opery bucarskiej Laura Kochańska, oraz wybitny tenor liryczny Mieczysław Szeleki.

W programie: „Halka”, „Straszny dwór”, „Cavalleria rusticana”, „Toska”, „Faust”, „Zydowska”, „Carmen” i inne. Zapowiedź koncertu operowego wzbudziła ogólne zainteresowanie.

OSOBISTE.

— **Urlop D-cy 85 p. strzelców wileńskich.** W czwartek bież. tyg. D-ca 85 p. strzelców wileńskich rozpoczął korzystać z udzielonego mu 4-ro tygodniowego urlopu wypoczynkowego. W czasie tym funkcję D-cy 85 p. będzie sprawował mjr. Siedlecki. Jak się dowiadujemy pułk. Kostecki już nie wróci na stanowisko D-cy 85 p. gdyż po urlopie ma objąć dowództwo 23 p. p. (x)

URZĘDOWA

— **Zmiany personalne w urzędzie wojewódzkim.** Na skutek zarządzenia p. Wojewody Wileńskiego naczelnik wydziału p. Wł. Dworakowski po powrocie z urlopu objął kierownictwo wydziału administracyjnego. Czasowo pełnienie obowiązków naczelnika wydziału bezpieczeństwa zostało powierzone radcy wojewódzkiemu, p. Józefowi Rakowskiemu. (z)

— **Zmiana na stanowisku kierownika Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.** Zgodnie z zarządzeniem władz centralnych dotychczasowy kierownik Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia p. Kostecki odwołany został z zajmowanego od kilku miesięcy stanowiska do Warszawy, gdzie obejmie równorzędne stanowisko w Warszawie.

Na jego miejsce został czasowo przydzielony inspektor p. Herbaczewski. (z)

MIĘJSKA.

— **Żle się dzieje w Magistracie.** W dniu wczorajszym w lokalu magistratu m. Wilna miało się odbyć posiedzenie Rady Miejskiej, lecz wobec oświadczenia większej ilości radnych, że z przyczyn od nich niezależnych nie mogą przybyć na posiedzenie — zostało ono przeniesione na wtorek dnia 24 bm. Trzeba zaznaczyć, że posiedzenie to już poraz drugi zostało odłożone.

Jak widać szanowni nasi Ojcowie miasta przedkładają pielesze domowe nad sprawy naszego grodu. (ks)

— **Rewizja ksiąg lombardu.** W poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczór w toku magistratu m. Wilna komisja w składzie radnych Uciechowskiego, Godwoda i innych będzie przeprowadzała rewizję ksiąg wileńskiego towarzystwa przemysłowo-zastawowego. (ks)

— **Nie mogą dojść do skutku.** Jak wiadomo już przeszło od 8 miesięcy ciągnie się sprawa wydzierżawienia i budowy kiosków dla związków inwalidów wojennych. Dowiadujemy się, iż Magistrat m. Wilna wogóle nie wie kiedy ta sprawa zostanie całkowicie załatwiona, ponieważ związek inwalidów wojennych wciąż stawia nowe żądania. (ks)

— **Nareszcie.** Magistrat m. Wilna przystąpił do przebrukowania ul. Hetmańskiej. (ks)

— **Zezwolenie na postój dorozkonnym.** Władze administracyjne zezwoliły dorozkarczom konnym na stały postój dorozek przy zbiegu ulicy Mostowej i Arsenalskiej. (ks)

— **Kary za kąpiel w zakazanym miejscu.** Okres upałów zazwyczaj zwiększa ilość kąpiących się w Wilji. Wiele z nich jednak, to osoby nie umiejące pływać, które jednak wbrew wszelkim ostrzeżeniom i znakom starają się dostać na „tamtą stronę” Wilji. Tem się tłumaczy codzienna lista topielców, zawierająca długi szereg nazwisk.

Komisarjat Rządu, dla uniknięcia wypadków zawiadamia że na mocy specjalnego zarządzenia, pu-

bliczność kąpiąca się w zakazanych miejscach będzie „wyławiana” z wody i karana doraźnie wysoką grzywną pieniężną. (ks)

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

— **Konkurs orkiestr wojskowych 19-ej Dyw. Piechoty.** odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godzinie 12-ej w Ogrodzie Bernardyńskim. Udział biorą orkiestry 77 p. p., 85 p. p. i 86 p. p.

PRZYSPOSOB. WOJSKOWE.

— **Odprawa Komendantów Zw. Strzeleckiego.** W dniu 4 września r. b. odbędzie się w Warszawie odprawa Komendantów poszczególnych okręgów strzeleckich, jak również Komendantów obwodów i samodzielných Komend. Z okręgu wileńskiego Zw. Strzeleckiego wyjadą Komendanci obwodów na czele z p. Młodkowskim. (x)

— **Uroczyste zakończenie obozu letniego Przyspos. Wojsk. w Hamerni pod Bezdanami.** W dniu 29 b. m. odbędzie się uroczyste zakończenie w Hamerni pod Bezdanami prac grupy obozu letniego P. W. Nr. 1 z następującym programem: o godz. 9 powitanie gości na st. kol. w Bezdanach, o godz. 10.30 Msza polowa celebrowana przez ks. biskupa Bandurskiego, o godz. 11.30 defilada przyjmowana przez najstarszego szarżę obecnego oficera, o godz. 12 rozdawanie nagród i wspólna fotografia, o godz. 13 wspólny obiad, o g. 15 pokaz lekcji gimnastyki wojskowej i gier, o godz. 17 podwieczorek, zaś o godz. 19 odjazd gości. Zaznaczyć należy, iż pociąg pośpieszny wychodzący z Wilna o godz. 8 m. 25 zatrzyma się w tym dniu na st. w Bezdanach, jak również kurjer w drodze powrotnej. (x)

Z KOLEI.

— **Kolejarze Dyrekcji Wileńskiej-Inwalidom.** Urzędnicy Dyrekcji Kolejowej stale zasilają kasę Komitetu Pomocy Inwalidom Wojennym, przeznaczając do dyspozycji p. wojewody znaczne kwoty.

W bieżącym miesiącu p. wojewoda przekazał 1904 złotych złożone przez Kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. na dom Inwalidów Wojennych przy ul. Zawalnej. W ten sposób urzędnicy Dyrekcji Kolejowej dopomagają wymienionemu Komitetowi do spełnienia swych zadań, wyrażających się w niesieniu doraźnej pomocy inwalidom oraz utrzymaniu Domu Inwalidów na należytych poziomie. (z)

Z POCZTY.

— **Podwyżka taryfy pocztowej.** Z dniem 1 września r. b. obowiązująco będą następujące, między innymi zmiany w taryfie pocztowej:

Listy krajowe: do 20 gr. opłata 20 groszy, ponad 20 do 250 gramów—40 groszy, ponad 250 do 500 gramów—80 groszy.

Druki krajowe: od 1.000 do 2.000 gr.—60 groszy.

Paczki krajowe: wagi 10 do 15 klg.—3 zł. 50 gr., od 15 do 20 klg.—4 zł. 50 gr. z dopłatą 10 gr. od każdej paczki.

Nadto przy każdym też przekazaniu bez względu na wysokość obowiązującej dopłaty 5 gr., a przy każdej depeście 10 gr.

Taryfa z zagranicą: Listy zwykłe do 20 gr.—40 groszy, za każde dalsze 20 gr.—po 20 groszy.

Listy do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier do 20 gr. tylko 30 gr. Kartki zagranicę — 25 gr., do krajów wyżej wymienionych — 20 groszy.

Listy „express”—80 groszy, polecone—40 groszy. (ks)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Cykl odczytów z dziedziny cudów nowoczesnej techniki.** Znany popularyzator wiedzy inż. Edmund Libański zamierza wygłosić w najbliższym czasie w Wilnie cykl nadszczególnie ciekawych odczytów z dziedziny cudów nowoczesnej techniki. Prelekcje p. Libańskiego są przystępne dla najszerszego ogółu.

Dla wojskowych, ma p. Libański przyszykowany specjalny cykl ze świata maszyn i automatów. Instytucje społeczne szkoły i inne organizacje, które reflektują na powyższe odczyty zechcą zgłosić swój udział w lokalnym P. Z. P. przy ul. Dominikańskiej 13 pokój Nr. 1. (x)

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Ogólno-polski zjazd Poalej-Sjonistów.** W związku z mającym się odbyć w Warszawie ogólnopolskim zjazdem Poalej-Sjonistów z Wilna wyjechali p. p. Wałk i Rudnicki. (ks)

— **Zjazd demokratów żydowskich.** W związku z mającą się odbyć w dniu 22 b. m. w Wilnie konferencją demokratów żydowskich do Wilna przybywa szereg delegatów żydowskich z większych miast Polski.

Tematem konferencji, która się odbędzie w mieszkaniu d-ra Szabada, będą sprawy polityczne. (ks)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Emercy—wojskowi organizują się.** W Wilnie powstał nowy związek emerytów—wojskowych. Celem tego związku jest udzielanie samopomocy swym członkom. (ks)

NADESEANE.

— **Koedukacyjne Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego.** Zapisy uczniów i učenje do wszystkich

ośmiu klas gimnazjalnych przyjmują kancelarja, ul. Wiwulskiego 11 codziennie od godz. 4 do 6 po poł. 1246

ROZNE.

— **Opieka nad polakami zagranicą.** Wobec częstych wypadków okradania i wyzyskiwania zarówno emigrantów jak i emigrantek polskich we Francji, państwowy urząd pośrednictwa pracy informuje o powstaniu nowych placówek opieki społecznej nad wychodźstwem.

1) Misja Kolejowa—członkowie jej dyżurują na dworcach paryskich (Gare de l'Est, Gare du Nord) w godzinach od 9 do 13 i od 17 do 21, z biało-czerwonemi opaskami na ramieniu. Informują o noclegach, wyszukiwaniu pracy, wymianie pieniędzy, adresach urzędów polskich i t. p.

2) Sekcja Opieki Kobiecej—przy Opiece Polskiej (Quai d'Orleans 6), która rozciąga opiekę zarówno nad samotną kobietą emigrantką, jak i kobietą — matką. (ks)

— **Donosie ułatwienie dla radio-amatorów.** Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów została powiadomiona o zmianach rozporządzenia, dotyczącego rejestracji aparatów radiowych. Zmiany te przewidują szereg udogodnień. W pierwszym rzędzie obniżony został wiek obowiązujący dla otrzymania zezwolenia z 21 na 14 lat. Zniesione zostały ograniczenia, związane z przynależnością państwową. Uproszczone zostały manipulacje i formalności przy otrzymaniu zezwolenia, tak, iż po zezwoleniu zgłaszać się można za pośrednictwem osób trzecich lub nawet listownie, a w tym wypadku otrzymuje się również i zezwolenia pocztą

Obowiązek rejestrowania utrzymany został w całej rozciągłości i wysokie kary (6 miesięcy więzienia i 5.000 zł. grzywny) stosowane będą z całą bezwzględnością. (ks)

— **Podziękowanie.** Księgiarni P. P. Zawadzkiego, Gebethnera i Wolffa, Św. Wojciecha i „Nauczycielstwo Polskie”, które ofiarowały książki na założenie biblioteki Kresowego Związku b. wojskowych w Wilnie składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Centralny Zarząd Kresowego Zw. b. wojskow.

— **Sprostowanie.** Zamieszczona w kronice naszego pisma w dn. 15 bm. wzmianka o redukcji 100 osób w Urzędzie Wojewódzkim, jak się dowiadujemy ze sfer kompetentnych, nieodpowiada rzeczywistości.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Kradzież.** Dn. 18 bm. z poczekalni kancelarii Zawadzkiej stacji kol. Wilno, skradziono pałto wart. 250 zł. na szkodę Antoniego Oskienisa (Chocimska 27).

— **Genjalni aktorzy: uroczą Bebe Daniels i znakomity Richard Dix w fascynującym współczesnym dramacie w 8 akt. Rzeczą dzieje się podczas wojny światowej w okopach, Ostatnie występy króla żelaza Gustawa Breitbarta.**

Skorowidz firm handl. - przemysł. w Wilnie.

CUKIERNICTWO
 ul. Wielka 25. b-1113
 Cukiernia Alperowicza Najlepsze wyroby cukiernicze

DENTYSTYKA
 Technik zębów sztucz. Ł. Minker Wilenska 21. a-1160
 Technik zębów sztucz. Ch. Chackielewicz, Wileńska 25-2. Na złocie, platynie kauczuku. a-1230

ELEKTRYCZNOŚĆ
 Biuro elektro-techniczne D. Wajmana Trocka Nr. 17. tel. 781. b-1111
 Materiały elektryczne, Lampy i Żarówki Biuro D. Arluka, Trocka 2. a-1138

GASTRONOMJA
 „Bar Wileński” róg Winkiej i Sawicz Nr. 2. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań z chlebem 1 zł. 30 gr. b-1249
 „Bar Angielski” Śniadania, obiady, kolacje, Niemiecka 21. b-1124
 Pierwszorzędna restauracja „Lazar” ul. Ad. Mickiewicza 4 tel. 871. a-1105
 Codziennie śniadania, obiady, kolacje, Wileńska 39. a-1152 Sz. Rubanowicz.
 Café-Restaurant de Commerce Wileńska 28, tel. 722. Śniadania, obiady od 90-1,20 zł. Podczas obiadów i kolacji orkiestra, śpiew. b-1213

JUBILERSTWO I GRAWERSTWO
 Zakład jubilersko-grawerski—stemple, pieczęcie gumowe i metalowe T. Filipskiego Zamkowa 6 a-1108
 M. Żabiński Fabryka stempli gumowych, Niemiecka 6. a-1104
 Pieczętki kauczukowe i metalowe S. Weksler Gdańska 1. a-1192

KRAWIECTWO
 Pracownia damskich i męskich kurtek skórzanych. Godne warunki Szwedzki ul. Niemiecka 24—8 a-1109
 Piotrogrodzki krawiec damski J. GOŁUBOWICZ, przyjmujący obstalunki na pałta, futra i kostjomy od 30 zł. Mostowa 9—25. 1283

Krawiec L. Pac róg Dominikańskiej i zauł. św. Ignacego Nr 12, m. 5. Specjalność — pałta, kostjomy i futra. b-1287
 Krawiec męski P. Radziwiłowski, Subocz 7, m. 8. wykonywuje obstalunki wg ostatniej mody. b-1259

MANUFAKTURA
 najtaniej u B-ci M. i B. Chanutin, NIEMIĘCKA 23. a-1162

Koldry krajowa i zagraniczna J. Kobryński, Ostrobramska 3. a-1258

MEBLARSTWO
 Na dogodnych warunkach MEBLE S. Ancelewicz Niemiecka 15 (w podwórku) a-1127

Na raty meble B-cia Olkin Niemiecka 3. Tel. 362. b-1244

OBUWIE
 W. Litwinowicz Zamkowa 24. Obuwie damskie, męskie i dzieciinne. a-1166

OPTYKA
 Optyk M. SNARSKI, Wilno, ul. Niemiecka Nr. 22. Egzyst. od roku 1900. Duży wybór rozmaitych optycznych i elektrycznych materiałów. a-1271
 „Optyk-Rubin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 roku. ul. Dominikańska 17. b-1236
 „Optyk” właściciele B-cia OLKIENICZY. Wilno, ul. Wielka 66. Zakład optyczno-okulistyczny. b-1273

RADJO
 Wszystko w zakresie radjo! Najtańsze źródło Wileńska 24 „Elektrit” a-1193

RÓŻNE
 FARBY, Pokost, Zaprawa do podłóg, EMALJA S. Fajmuszewicz, II Szklanna 8. Egzyst. od 1864 r. a-1151
 Maszyny do pisania, rowery, gramofony, maszyny do szycia Lacki Wielka 5 a-1165
 Artystyczna fotografia dawniej STRAUSSA. Ul. Wielka 21. b-1277
 Specjalny Zakład Artystycznych portretów i zakład fotograficzny L. Mizerec, Wilno, S-to Jańska 6. b-1278
 Towar najlepszy—Ceny najniższe. Skład FARBY Jan Mazurkiewicz, Dominikańska 11. a-1196

Angielskie rowery B.S.A., maszyny do pisania, kasy ogniotrwałe, maszyny do szycia, gramofony. Wilno, ul. Wileńska 25. b-1214

Sklep robót ręcznych „Praca” Wilno, b-1195 Dominikańska 17.

Mastyka wodna i terpentynowa, gotowe farby. Dawnej — Rudnicki31, obecnie—Zawalna 50. CH. EPSZTEJN. a-1226

Skład naczyń, fajansu, szkła i lamp M. Zalcberg, Bazyljańska 6. a-1225

PRACOWNIA kapeluszy damskich przyjmujące obstalunki od 3-ch zł. Zamkowa 19 i S-to Jańska 9. „WACŁAWA”. a-1267

Fabryka mydła „Hygiena”, 2-ga Szklanna 16, poleca mydła różn. gat. najlepsz. kwalitatu. a-1268

Zakład fryzjerski pierwszorzędne wykonanie, absolutna hygiena. Wileńska 10. b-1288

Obuwie, konfekcja, galanterja. Ceny fabryczne. W. NOWICKI, Wielka 30, tel. 9-08. a-1300.

SPOŻYWCZOŚĆ
 Wyborową śmietankę poleca T-wo „Zdrowie”, przedst. Rudnicka 25, tel. 378. a-1129

Ketir leczniczy K. Sigaliny Trocka 10. a-1112

Sery Holenderskie i masło deserowe poleca Wileńska Sp. Handlowa TROCKA 1. a-1161

WINA I WÓDKI
 Tanie źródło zakupu towarów H. Lewin ul. Wielka 31 a-1206

ZEGARMISTRZOSTWO
 Zegarmistrz S. Kac ul. Tatarska 2, róg Ad. Mickiewicza. a-1103
 Zegarmistrz (były majster firmy) Paweł Bure Witold Jurawicz Mickiewicza 4 a-1128
 Najtańsze źródło. N. Rejtford Niemiecka 4. b-1110

Zegarmistrz B. Swirski Uniwersytecka № 1. a-1113

ŻELASTWO
 D. H. BRACIA CHOLEM założ. w r. 1846, Kwartowa 5. Tel. 3-53. i 919. Żelazo, blachy, belki, artykuły techniczne, budowlane, cement, papa etc. b-1308

Kino kameralne **Polonja**
 Mickiewicza 22
 Genjalni aktorzy: uroczą Bebe Daniels i znakomity Richard Dix w fascynującym współczesnym dramacie w 8 akt. Rzeczą dzieje się podczas wojny światowej w okopach, Ostatnie występy króla żelaza Gustawa Breitbarta.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim” przetarg na dostawę i montaż dwu żelaznych konstrukcyj mostowych.
 Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 2-go września b. r. 1118-1

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI A. WISZNIEWSKI
 ul. Zamkowa 1 (wejście frontowe z zaułka S-to Michałskiego, gdzie dawniej był Lombard). Przyjmuje zamówienia na kostjomy i pałta. Wykonane według najnowszych modeli. Robota sumienna i akurata. Ceny umiarkowane. 1245-2

Przyjechała słynna chiromantka - wróżka wnuczka Lenorman. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Adres: naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa 21—6, w bramie na schody.

Co robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma?
 — Opłaca regularnie prenumeratę.
 — Ogłasza się tylko u nas.
 — Jeżeli mieszka na prowincji—pisuje korespondencje.
 — Jeżeli w Wilnie — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat.
 — Gdy widzi braki — przyjaźnie i lojalnie ostrzega.
 — Gdy ma ciekawą i ważną informację, telefonuje pod numer 99.
 — Zjednywa czytelników.
 — Nie pominię milczeniem tego naszego wezwania.

T-wo WYDAWNICZE „POGOŃ”
 Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX”
 Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
 Telefon Nr 8-93
 Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
 CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Doktor medycyny A. Cymbler Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, Sztuczne źródła górskie. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej, 9—2 i 5—7. 117

Poszukuje się osoba dla prowadzenia kasy i rachunkowości na czasowe zastępstwo. Zgłaszać się do Administracji „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 3, od godz. 10—1 w poł. 1304

Do sprzedania działka ziemi w kolonii Czarny Bór 10 km. od Wilna. Działka porośnięta lasem sosnowym w suchej i ładnej miejscowości. Cena przystępna — obszar pół dziesięciny. Dowiedz się u p. A. Zdzaryńskiej zauł. Dobroczyński 2-a, m. 14. 1289-3

Fortepjan sprzedam bardzo tanio Zarczecz 12 m. 11.

W bardzo ciężkich warunkach w. siostra Czerwonego Krzyża zwraca się do listowej publiczności z prośbą o pomoc w wykupieniu z lombardu miejskiego maszyny do szycia (jedynego środka zarobku) oddanej na zastaw podczas choroby. Łaskawe ofiary kierować do „Kurj. Wil.” pod Siostra Mitosiarska. 1187

Wypożyczymy różne sumy na gwarancje hipoteczne. Dom Handl.-Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 1309